

WYROK

W IMIENIU

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

1 kwietnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym Odwoławczym, w składzie:

Przewodniczący: SSO Jerzy Andrzejewski

Protokolant : protokolant Patrycja Rataj

po rozpoznaniu w dniu 30 marca 2016r.

sprawy **B. G., S. M. (1) i K. O. (1)**

obwinionych o czyn z art. 97 kw.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionych

od wyroku Sądu Rejonowego w Kościanie z dnia 24 listopada 2015r.

wydanego w sprawie o sygnaturze II W 492/15

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od obwinionych na rzecz Skarby Państwa kwoty po 50 zł tytułem zryczałtowanych wydatków w sprawach o wykroczenia za postępowanie przed sądem drugiej instancji.

Jerzy Andrzejewski

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Kościanie, wyrokiem z dnia 24 listopada 2015 r. uznał obwinionych S. M. (1), K. O. (1) i B. G. za winnych popełnienia wykroczeń z art. 97 k.w. i wymierzył im kary nagany (k. 53-54).

Wyrok ten zaskarżył obrońca obwinionych, zarzucając rozstrzygnięciu błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Obrońca wniósł o uniewinnienie wszystkich obwinionych od zarzuconych im czynów (k. 64-75).

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna, zaś żaden z postawionych zarzutów nie mógł doprowadzić do uchylenia bądź zmiany zaskarżonego wyroku.

Analizując postawione przez skarżącego zarzuty należy przypomnieć powszechny już pogląd, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd I instancji z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada logicznemu rozumowaniu lub wskazaniom wiedzy. Zarzut ten nie może więc sprowadzać się jedynie do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie materiału dowodowego. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu, nie może prowadzić do wniosku o

dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. Kodeks postępowania karnego. Komentarz pod red. P. Hofmańskiego, tom II, Warszawa 1999, s. 546 i powołane tam orzecznictwo). Skarżący wymogowi temu nie sprostał.

Zdaniem Sądu Odwoławczego, ocena materiału dowodowego poczyniona przez Sąd I instancji jest kompleksowa, wyczerpująca i nie budzi wątpliwości w świetle zasad zawartych w art. 7 k.p.k., natomiast apelacja odnosi się do kilku wybiórczych kwestii, które nie mogły podważyć ustaleń dokonanych przez Sąd Rejonowy.

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów, podkreślić należy że obrońca dokonuje pewnej manipulacji, wskazując że wszystkie pojazdy rzekomo zaparkowały dokładnie przed bramą, co - z uwagi na przedstawione w apelacji wymiary pojazdów - nie jest możliwe i w tym upatruje błędu w ustaleniach faktycznych. Tymczasem, z notatki służbowej jasno wynika, że w tylko jeden pojazd zaparkowany był „w bramie” – należący do B. D. Lanos, pozostałe zaś pojazdy stały po bokach – poza światłem bramy wjazdowej. Nadal jednak wszystkie pojazdy zaparkowane były poza miejscami do tego wyznaczonymi, tj. poza odpowiednimi znakami poziomymi znajdującymi się na powierzchni pasa drogowego. Faktu tego zresztą obwinieni nigdy nie kwestionowali. Z kolei ze zdjęć znajdujących się w teczce (k. 40) jasno wynika, że na analizowanym odcinku z powodzeniem mieszczą się 3 pojazdy.

Podkreślić przy tym należy, że - wbrew dywagacjom autora apelacji - żaden z obwinionych nie zatrzymał się przed budynkiem wyłącznie w celu wjechania na teren posesji, lecz pojazdy zostały tam zaparkowane na dłuższy czas. Wskazać też należy,

że w momencie interwencji policji pojazdy S. M. i K. O. miały swobodny przejazd na podwórze posesji nr (...), jednak ich użytkownicy nie usiłowali nawet z tej możliwości skorzystać. Z kolei B. G. dojechała na miejsce interwencji w jej toku i ona również, mimo że miała wolny wjazd na podwórze posesji, nie skorzystała z takiej możliwości i zaparkowała w świetle bramy, tym samym S. M. (1) i K. O. (1) nie mieli nawet możliwości później wjechać przez bramę. Zważyć też należy, że B. G. nie zamieszkuje w kamienicy nr 6 przy u. Rynek, a więc w istocie blokowała mieszkańcom tej nieruchomości wjazd na posesję. Okoliczność ta ma jednak znaczenie drugorzędne, bowiem nie stanowi znamienia czynu z art. 97 k.w.

Sąd Okręgowy nie podziela przy tym argumentacji obrońcy, iż skoro obwinieni nie utrudniali nikomu korzystania z drogi przez innych użytkowników, to nie można mówić o wypełnieniu znamion wykroczenia z art. 97 k.w. w zw. z art. 49 ust. 2 pkt. 1 Ustawy Prawo o ruchu drogowym. Literalne brzmienie tego ostatniego przepisu zakazuje parkowania w strefie zamieszkania POZA wyznaczonymi do tego miejscami. Żaden inny warunek nie został w tym przepisie zawarty, a sam przepis jest jasny, pierwszeństwo ma więc wykładnia językowa.

Słusznie przy tym Sąd Rejonowy podkreślił, że o ile obwinieni są właścicielami posesji nr (...), to nie są właścicielami pasa drogi znajdującego się przed tą posesją. Mają więc obowiązek dostosować się znaków drogowych umieszczonych przed zarządcę drogi – Miasto K.. Jeśli obwinieni chcą mieć do wyłącznej dyspozycji miejsca parkingowe w pobliżu swojej posesji, mogą je wynająć od Miasta za odpowiednim wynagrodzeniem. Nie można się przy tym zgodzić, że kwestia cywilnoprawna korzystania z prawa własności ma odniesienie do odpowiedzialności za wykroczenia. Dość powiedzieć, że w cytowanym przez obrońcę orzeczeniu Sądu Apelacyjnego w Katowicach parkowanie miało miejsce na terenie stanowiącym własność pozwanych. Zaś w niniejszej sprawie doszło do parkowania w pasie drogowym stanowiącym własność Miasta.

Nieprawdą przy tym jest, że cały sporny obszar został oznakowany jako parking. Co prawda kilka metrów wcześniej ustawiony jest znak pionowy D-18 „parking”, to jednocześnie znaki poziome P-18 wskazują, że między znakiem pionowym a wjazdem na posesję jest wyznaczone tylko jedno miejsce parkingowe, a następne są wyznaczone dopiero za wjazdem i za znakiem P-21 „obszarem wyłączonym z ruchu”. Rozważania obrońcy pozostają nadto w sprzeczności choćby z dokumentacją fotograficzną przedłożoną przez obwinioną. Nieprawdą przy tym jest, że znaki P-18 dotyczą wyłącznie strefy płatnego parkowania. Jest to znak uniwersalny, zawarty w Rozporządzeniu Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych i brak jest podstaw do twierdzenia, że dotyczy on tylko stref parkowania. Jest to o tyle absurdalne, że trudno uznać, iżby Miasto

miało rezygnować z dochodów z dodatkowych miejsc, zwłaszcza przy (...), gdzie panuje wzmożony ruch i istnieje zapotrzebowanie na te miejsca.

Nie ma przy tym znaczenia, czy inni użytkownicy drogi dopuszczają się analogicznego wykroczenia, bowiem w niniejszym postępowaniu przedmiotem rozpoznania są wyłącznie czyny obwinionych.

Konkludując, zarzut błędu ustaleń faktycznych okazał się pozbawiony podstaw. Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, a jego tok rozumowania znalazł odzwierciedlenie w uzasadnieniu orzeczenia. Żaden z argumentów obwinionego nie mógł więc podważyć trafności wyroku Sądu I instancji. Wobec stwierdzenia więc, iż nie uchybiono wskazaniom wiedzy lub logicznego rozumowania, ani też nie wykroczone poza ramy swobodnej oceny, brak jest podstaw do wzruszenia orzeczenia.

Apelacja została wniesiona przeciwko całemu rozstrzygnięciu, a więc zarówno co do winy, jak i co do kary. Sąd Okręgowy uznał jednak, iż nie ma podstaw do kwestionowania uzasadnienia rozstrzygnięcia w przedmiocie kary.

Należy bowiem przypomnieć, iż z sytuacją rażącej niewspółmierności kary mamy do czynienia wtedy, gdy rozmiar represji w rozpoznawanej sprawie jest w sposób oczywisty nieproporcjonalny w stosunku do dolegliwości wymierzanych podobnym sprawcom w podobnych sprawach. Przy czym nie chodzi o każdą ewentualną różnicę co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury,

iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (vide: wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSPriP 1995/6/18). Zdaniem Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie taka okoliczność nie zachodzi. Obwinieni zostali ukarani karą najłagodniejszego rodzaju, tj. karą nagany, nie ma więc mowy o tym, by kary te były nadmiernie surowe. Uznając zatem, że Sąd Rejonowy wymierzył obwinionym kary zgodnie z przyznanym mu mocą ustawy sędziowskim uznaniem i że kary te nie rażą niewspółmiernością zarówno w rozumieniu surowości, jak i łagodności, Sąd II instancji nie uwzględnił wniesionej apelacji.

O kosztach Sąd orzekł jak w punkcie 2, nie znajdując podstaw do odstąpienia od zasady ponoszenia kosztów postępowania przez osobę skazaną.

Z uwagi na powyższe, Sąd Okręgowy orzekł jak na wstępie.

Jerzy Andrzejewski